№ 276. w Piątek dnia 25. Listopada 1853.

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

## Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 22. Listopada. — Według telegraficznéj depeszy z Turynu z dnia 21. b. mies zostały tam rozwiązane izby, a mianowicie z powodu przegłosowania nieprzychylnego rządowi w senacie. Nowe wybory rozpisano na dzień 8. Grudnia, a nowe izby zgromadzą się dnia 19. Grudnia.

Times donosi z Wiednia pod dn. 19. b. m.: dnia 14. b. m. wezwał książe serbski rossyjskiego konsula pana Muszyna, aby natychmiast opuścił Białogród.

Berlin, 24. Listopada. — Naj. Pan raczył nadać radzcy rejencyjnemu Dr. Gäbler tytuł tajnego radzcy rejencyjnego.

Berlin, 23. Listopada. — W ministerstwie stanu odbywają się narady względem mowy od tronu. W niéj nie będzie wspomniane o zakazie wywozu zboża. Wprawdziwie pominie politykę zewnętrzną, ale wynurzy nadzieję, we względzie utrzymania pokoju.

## Królestwo polskie.

Warszawa, d. 21. Listopada. — Czytamy w dodatku nadzwyczajnym (Journal de St. Petersbonrg).

Petersburg, d. 1. Listopada. — Wiadomości od granicy tureckiéj ze strony zakaukazkiéj:

Jenerał adjutant książę Woroncow, dowódzca naczelny korpusu kaukazkiego, przesłał Jego ces. Mości raport następujący z daty 19. Października (v. s.) — »Otrzymałem z Ozurget, raport od gubernatora wojennego z Kutais z daty 16. Października, w którym donosi, że Turcy rozpoczęli kroki nieprzyjacielskie przeciw nam w nocy z 15. na 16. o północy, napadem i wzięciem posterunku Sgo Mikołaja. Napad był wykonany o północy przez bandy liczne, przybyłe w części brzegiem morza, a w części w szalupach. — Posterunek Sgo Mikołaja, nie był uważany jako fortyfikacya, a tem mniéj jako zdolny do wytrzymania ataku rzeczywistego. Nigdy też nie był uzbrojony w artyleryę; ale ponieważ bacząc na jego położenie miejscowe, obejmował znaczny skład żywności, którą tamże zwieziono w rozmaitych epokach, uznano za konieczne trzymać się w nim o ile dozwalała możność, dopókiby nie miano czasu do wywiezienia całego tego zapasu. Czasu zabrakło do wykonania powyższego zamiaru, a ponieważ oddział tam zostawiony składał się tylko z 2ch nielicznych kompanii pułku liniowego Nr. 12, z wojsk morza Czarnego, z oddziału milicyantów i kozaków z 2ma polowemi działami; a nadto został atakowany niespodziewanie w noc bardzo ciemną i otoczony ze wszech stron przez siły znaczne; niemógł zatem ani oprzeć się na miejscu, ani wycofać się w pole, z powodu ciemności nocy. Dowódzca tego oddziału powodowany uczuciem poświęcenia, właściwem każdemu oficerowi rosyjskiemu, niechciał ułatwić swego odwrotu porzuceniem 2ch dział jemu powierzonych; oddział więc uległ z honorem. — Z wojsk które zajmowały posterunek, zdołało się tylko ocalić kilku milicyantów i około 30 żołnierzy z 3ma oficerami, powiększéj części ranni, którzy przerznęli się z bagnetem w ręku przez bandy nieprzyjacielskie, i przybyli do Ozurget. Dwa działa wpadły w ręce Turków, i wszystkie magazyny natychmiast przez tychże spalono. — Jenerał-major książę Gagaryn, który znajduje się w Ozurget, spodziewa się także napadu na innych punktach granicy, a wzmacniając środki przedsięwzięte dla obrony prowincyi, ma nadzieję powstrzymać dalsze postępy Turków z téj strony. Boleśnie mi że raport mój o naszych działaniach nieprzyjacielskich z Turkami, rozpoczynam tym wypadkiem dla nas nieszczęśliwym, ale pozostaje nam nadzieja w przyszłości, i możem powiedzieć jak w r. 1812.: Bóg skarze najeźdzcę.«

Natychmiast po wyprawieniu tego raportu, jenerał adjutant książe Woroncow, otrzymał za pośrednictwem gubernatora wojennego z Kutais, raport pułkownika Korganow, dowódzcy wojsk w Gurjelu, który donosi, że stósownie do otrzymanych rozkazów, ruszywszy z Ozurget, z trzema kompaniami pułku litewskiego strzelców, plutonem batalionu liniowego nr. 12 wojsk morza czarnego, z dwoma działami polowemi i sotnią milicyantów Gurjelu ku napadniętemu posterunkowi ś. Mikołaja, w pół drogi dowiedział się z pewnością, że po walecznéj 7miogodzinnéj obronie, posterunek ten już wpadł w ręce nieprzyjaciela. Ta wiadomość niespodziewana, skłoniła pułkownika Korganowa, do przyspieszenia marszu. Przebywszy wszystkie zawady, a zwłaszcza przeprawę przez dwie rzeki, odkrył na dwie wiorsty od posterunku, nieprzyjaciela, który się ukrył w gęstym lesie za mocnemi zasiekami z drzewa, i pomimo jego liczebnéj siły wynoszącéj 5,000 ludzi, postanowił nań uderzyć.

— Czwarta kampania strzelców i sotnia milicyantow Gurjelu, rozrzuciwszy się w tyraljery, posunęli się szybko na zasieki, pomimo żywego ognia karabinowego, niedając sami ani jednego wystrzału. Podsunąwszy się bliżéj, dali jeden strzał, poczem rzucili się z bagnetem i pałaszem w ręku na nieprzyjaciela, którego wyparli z pozycyi po uporczywéj bitwie. Następnie poparci przez inne kompanie strzelców, odparli Turków, aż do posterunku ś, Mikołaja, a nawet nie zawodnie byliby wdarli się doń na ich karkach, gdyby most na bagnistéj rzece Skurdep nie był zniesiony, co przeszkodziło przejściu artyleryi. — Potem ogień karabinowy i działowy, nieustawał z obu stron, i utrzymano go z żywością przez 6. godzin. Za nadejściem nocy, Turcy, których siły coraz bardziéj wzrastały, po 3ch-krotnie probowali uderzyć na naszą pozycyę, ale za każdym razem odparci zostali ze stratą znaczną, i zostawili przeszło 300 zabitych na polu bitwy. Pułkownik Korganow, donosząc o tych wszystkich wypadkach, daje świadectwo waleczności wzorowéj i niezmordowanéj nieustraszaności 2. bataljonu Litewskiego pułku strzelców, plutonu bataljonu linjowego nr. 12., wojsk morza Czarnego, milicyi Gurjelu i milicyi szlacheckiéj Kutais, która się z nim połączyła przy trzecim ataku nieprzyjaciela; szczególniéj wymienia Majora Eckbaum, dowódzcę bataljonu; kapitana Jogiel z korpusu inżenjerów komunikacyi dróg i mostów; podporucznika artyleryi Sawickiego; porucznika Berydzew, i podporucznika ks. Erystow z bataljonu linjowego nr. 12. wojsk morza Czarnego; porucznika pułku Litewskiego strzelców Hańskiego, śmiertelnie ranionego na początku bitwy; podchorążych: Bogena i Popowa z tegoż pułku; sztabs-kapitana księcia Kaikhosro-Mikeladze dowódzcę milicyi Kutajsu; podporzucznika księcia Jerzego Nakaszydzc z milicyi Gurjelu; jak radzcę honorowego Moczabariani naczelnika okręgu Ozurget, który oddał wielkie usługi przez swą znajomość miejscowości, i przez wzorowe rozporządzenia — Straty nasze, we wszystkich tych rozprawach, wynoszą: 1 ober-oficer, 48 żołnierzy i 14 milicyantów zabitych; 2 ober-oficerów, 79 żołnierzy, oraz 2 ober oficecerów milicyi, i 48 milicyantów ranionych; razem w zabitych i ranionych 194 ludzi. — Gubernator wojenny Kutaisu, dodaje do raportu pułkownika Korganowa, że oprócz strat zadanych nieprzyjacielowi, dzięki świetnemu zwycięztwu odniesionemu przez tego sztab-oficera, Turcy stracili przeszło 1,000 ludzi w zabitych i ranionych przy ataku na posterunek ś. Mikołaja; że obrona odważna garnizonu zasługuje na wszelką pochwałę, i że w tem bohaterskiem dziele porucznik ks. Jerzy Gurjeli, z milicyi Gurjelu, niebezpiecznie raniony głównie się odznaczył. — Kończąc, jen.-adjutant ks. Woroncow, dodaje, że w d. 20. Paźdz. nie miano jeszcze w Tyflisie żadnéj wiadomości o krokach nieprzyjacielskich na innych punktach granicy. (Ruski Inwalid). (K. W.)

## Rossya.

Z nad granicy polskiéj pisze National-Zeitung pod dniem 22. Listopada: Dawniéj donosiliśmy, że powołanie pierwszéj i drugiéj rezerwy w Rossyi nie nastąpi. Teraz dowiadujemy się z pewnego źródła, że nawet na urlopie zostających nie zwołano. Wszystkie przygotowania dopiero czynią na przyszłą wiosnę. O olbrzymich przygotowaniach na wojnę nie słychać teraz z głębi Rossyi, tylko trzy korpusa są czynne, Lüdersa, Dannenberga i Osten-Sackena, oprócz tego oddzielna armia Kaukaska. Reszta armii stoi nieporuszona, tak jakby cesarz rossyjski żadnéj nieprowadził wojny. Wojska w południowéj tylko Rossyi są czynne.

Gazeta augsb. podaje następujący list z Petersburga pod datą 1. Listopada: »Stół na chwilę zajął tutaj miejsce dywanu. Kręcące się stoły przeszły nową fazę: stoły piszą. Postęp ten zrobiły w Polsce. U nogi umocowany jest ołówek, stoliczek jest mały i dwie osoby wystarczają, aby go w ruch wprawić. Wtedy pytania zadają stolikowi, na które od powiada. Doświadczenia w tem tajemniczem państwie. zajmują szczególniéj wyższe towarzystwa. Mówią, że jedna bardzo blisko tronu stojąca osoba, ma zawsze przy sobie mały stolikowy warsztacik. Zresztą stół już jest zużyty; do tych samych dochodzi się rezultatów za pomocą deszczułki, a wielu badaczów odrzucają wszelkie media, biorą po prostu ołówek lub pióro w rękę i piszą najdziwniejsze rzeczy. I tak, kiedy powierzchnia towarzystwa rozkoszuje sobie przy jasnem fantazyi świetle, żelazne koło wypadków postępuje bez zatrzymania. Znaczące słowo wielkiego księcia następcy tronu powtarzają wszyscy: »la guerre est iné-

vitable, mais impossible«. Mówią, że z tego wnosić można o nieuniknionym wybuchu, ale również i o prędkim ukończeniu kroków nieprzyjacielskich. Szczególna rozeszła się tu pogłoska o nieporozumieniu między rządem tutejszym i amerykańskim co do sprawy japońskiéj. Jakaś fatalność przywiązana jest do okrętów japońskich, przeznaczonnych na wyprawę japońską. Pierwsza wysłana pomoc dopłynęła aż do Indyi wschodnich, ale nie mogła iść daléj. Przyszedł kuryer przez Suez z niepomyślną wiadomością. Wysłano drugi okręt, ale ten osiadł już na brzegach angielskich. Trzecia wysyłka dosięgła tylko Norwegii. Fregata osiadła, ale okręt mający służyć do transportów, przepadł całkowicie. Na szczęscie wielki maszt upadł był na skały, i po tak improwizowanym moście uratowała się osada. Jakkolwiek wichry żadnéj różnicy między pawilonami nie czynią, i dalekoby było krócéj i naturalniéj nieszczęścia takowe żywiołom przypisywać, to jednak lubi człowiek bardzo ludzi w takich okolicznościach winować. W tym razie winę składają na księcia Menżykowa, utrzymując, jakoby niedbał o marynarkę. Rząd natomiast zupełnie do dobrego gracza jest podobny; ani znać po nim takowych przegranych, spokojnie poniteruje daléj pamiętny na tę chwilę, w któréj mu va banque zawołać może wypadnie. Rosya ma przepyszny tułów, brakuje jéj tylko jeszcze niektórych do niego proporcyonalnych członków. Że rząd bierze wszystko na seryo, to wypada ze znajomości cesarskego charakteru. Uzbrojenia są kolosalne. Tegoroczny pobór rekruta był imponujący, a rozkaz do uniwersytetów, aby wszyscy studenci na koszcie rządu będący, przed ukończeniem kursu udali się do wojska, każe się domyślać, że liczne kadry złożone zostaną.

Gazety piszą o kongresie londyńskim, o kongresie pokoju. Bodajby przyszedł do skutku, opuścił dawną koléj i pojął, że w europejskiej Turcyi trzeba dokonać dzieła przyszłości jeżeli podobna, skoro dzisiejsza kryzys nie ma się co 16 lat powtarzać. Niechby na nim ludzkość przewodniczyła, i podziału zgniłego tureckiego ciała według wszelkich reguł sztuki i bez jak najmniejszego bólu dokonała. Francya otrzymałaby wybrzeża północne Afryki i Egipt, Anglia Syryą i wyspy, Rosya Księstwa naddunajskie, Austrya Serbią i Bośnią, Grecya Albanią i kraje aż do austryackiéj granicy. (Korespondent gazety augsburgskiéj wido cznie w zapale zapomniał o Prusach, które jednakowoż jako mocarstwo pierwszego rzędu, nie powinno mu było wyjść z uwagi.) Konstantynopol, owe jabłko niezgody, mogłoby być cofnięte z kwestyi przez utworzenie greckiego kościelnego państwa lub patryarchatu; lub też też niechby utworzono z Rumelii i małéj Azyi drugie greckie królestwo i oddano je wielkiemu księciu Konstantemu. Jeżeli kto godny jest korony, to on bez wątpienia. Zyczymy więc sobie eoropejskiego kongresu, ale nie europejskiego konfliktu. Wiemy dobrze, że te skromne żądania są przedwczesne, lecz będą one kiedyś na czasie!

## Francya.

Paryż, 20. Listopada. — Monitor donosi, że komisya, która otrzymała polecenie od ministra handlu i robót publicznych, do wynalezienia środków ku zabezpieczeniu podróżnych i zaprowadzenia większéj regularności w przejazdach po kolejach żelaznych, została teraz zreorganizowaną, z większemi atrybucyami. Sam minister będzie zasiadał w téj komisyi.

— Jutro odbędzie się narada ministeryalna w Fontainebleau wyjątkowym sposobem.

— Pan Kisselew wybierając się do Fontainebleau, gdy cała publiczność rozumiała, że wyjeżdża z Francyi i zabiera swoje paszporta, miał odpowiedzieć dziwiącemu się przyjacielowi: jeżeli potrzeba, to zabieram moje paszporta wszędzie.

— Mówią, że część kancelaryi ministerstwa spraw zewnętrznych nieznajduje się we Fontainebleau. Pierwszą więc wiadomość o tém poczytać należy za płonną.

— Jeneralny dyrektor muzeów hr. Neuwerkerke został wybrany przez akademią sztuk pięknych wolnym akademikiem. Z nim współubiegał się książe Montebello.

— Wczoraj wyszedł poraz pierwszy tygodnik wydawany przez towarzystwo, które postanowiło pracować nad przywróceniem święcenia niedzieli i dni świątecznych. Ku temu też celowi wydaje ów tygodnik.

— W Brest aresztowano w tych dniach dwoje osób podejrzanych o należenie do tajnego związku. Z innych stron podobne nadchodzą wiadomości. Pana Rogiera z Nantes wypuszczono na wolność, chociaż go okrzyczano po dziennikach za najbardziéj skompromitowanego w spisku nantejskim, Przesiedział kęs czasu w więzieniu niewinnie.

— Nie małe tu uczyniła wrażenie wiadomośc, dotycząca liweranków dla floty francuskiéj na morzu czarném. Dziś głoszą, że przybycie pana Walewskiego z Londynu do Fontainebleau niema czego innego na celu, jak porozumienie się względem wysłania równoczesnego wojska francuskiego i angielskiego do Konstantynopola, aby odeprzeć Rosyan, gdyby mieli przejść Dunaj. Hr. Walewski miał opuścić dzisiaj Paryż i udać się do Londynu. Podanie to ma znaczenie. Wiadomém jest z dziejów polskich, że wiele razy Turcy wojowali z Polską, tyle razy rozchodzili się na leże zimowe na święty Marcin. Trudno ich było utrzymać pod chorągwiami. Są to ludzie z ciepłych krajów, którzy zimna nie znoszą. Gdy Omer basza rozpoczynał kampanią, mówiliśmy, że tylko do św. Marcina kampania potrwa i mieliśmy racyą. Dziś już Turcy za Dunajem. Trudno było pojąć dziennikom, co było powodem tego powrotu. Nie co innego, jeno zwyczaj dawny historyczny, uzasadniony na naturze rzeczy. Omer basza ostrzelał swoje wojsko i wrócił. Dziś jest za Dunajem. Inaczéj atoli rzecz się ma z Rosyanami Oni przywykli do mrozów i do zmian różnych powietrza właśnie teraz mogą rozpocząć kampanią i niedziwilibyśmy się wcale, gdyby otrzymawszy wzmocnienia takie, jakie zostały im zapowiedziane, ruszyli po za Dunaj i spieszyli porą zimową do Konstantynopola. Jeżeliby taki był ich plan zimowy, wówczas Francya i Anglia dowiedziawszy się o nim przypadkiem, musiałyby wystąpić czynnie i już teraz przysposobić dla Turków z swéj stony posiłki. Zima zapasem, dowiemy się.

— We wielu departamentach panuje teraz wielkie wzburzenie umysłów w skutek drożyzny. Zewsząd w téj mierze piszą. W Perigeux i po wielu innych miastach znaleziono po rogach ulic odezwy buntownicze, a w Limoges zakonsygnowano wojsko. Głoszą nawet, że w Lionie już zaczęto stawiać barykady. Na plakatach porozlepianych po rogach ulic czytano groźby: śmierć młynarzom!

— Policya śledzi bardzo sprawców nieprzyjemnych znaków po pięciofrankówkach. Krąży teraz bardzo wiele pięciofrankówek, na których portret cesarza ma szyję przeciętą.

— Wczoraj rozeszła się pogłoska, że zamach uczyniono na cesarza i że pięciu aresztowano z tego powodu.

*(Kor. Cz.)* Paryż, 12. Listopada. — Żyjemy w miesiącu brumaire w całém znaczeniu tego wyrazu. Mgła sprawiła, że Turcy utrzymali się pod Oltenicę; że maskarada angielska nie mogła być dobrze widzianą przy instalacyi lorda-majora w Londynie; że w Paryżu ulice były przez kilka wieczorów nie do przebycia. Nie wiem czy mgła pomoże Turkom do zajęcia Bukaresztu, które tu uważają za pewne, i do zajęcia pozycyi Prutu, z łatwą komunikacyą ze Stambułem, za pomocą flot turecko-egipskich a może i francuzko angielskich w téj chwili. Ambasada turecka w Paryżu nabiera powagi. Zdaje się, że od kilku dni utyła; czy tylko nie schudnie? Wojskowi zakładają się, że nie schudnie i że Veli basza będzie wkrótce robil furore między pięknościaml placu paryzkiego. Tego samego zdania są dyplomaci rządowi. Wątpliwość kryje się tylko między dyplomatami rojalistowskiemi, przemawiającemi jak Mathieu Mensberg w kalendarzu Double Liégeois: »De grands évenements se préparent; la volonté d'un puissant monarque troublera la paix générale, au poiut d'ammener une guérre inquiétante pour le reste de l'Europe.« Kto teraz zaprzeczy przepowiedni Double Liégeois, a nawet dyplomatycznemu talentowi kalendarzy?

Francuzi z prowincyi zjeżdżają się coraz liczniéj do Paryża, tego Eldorado w porze zimowéj. Mieszkania i życie są niesłychanie tutaj drogie. W przeciągu roku 10,000 Paryżan przeniosło się dla oszczędności do Batignolles. Rząd będzie może zmuszony powiększyć pensye małych urzędników, jak to się dzieje do niektórych departamtach. Rada miejska zapłaciła piekarzom paryskim za pierwsze piętnaście dni Paźdz. 504,000 fr. Cena zboża się jeszcze podnosi, pomimo, że dzienniki rządowe robią wszystko co mogą aby rolników bliskim spadkiem cen przerazić i zmusić ich do wywiezienia na targ posiadanych zasobów. Dla ułatwienia przywozu zboża, minister marynarki dał rozkaz flocie dardanelskiéj holowania przez Bosfor i Dardanele okrętów naładowanych zbożem. Restauracye podwyższają ceny obiadów. Nawet piwo o jeden sous zdrożało. Policya dostrzegła, że od niejakiego czasu psy w Paryżu znikają, i że kompania spekulantów w łachmanach kradnie je, zabija i sprzedaje lichym oberzystom na potrzeby konsumpcyi paryskiéj. Skarg ludu bardzo nie słychać, bo urzędowa cena chleba jest mierna, a pracy jest podostatkiem. Robotnicy pracują nawet w nocy. Kompania drogi St. Germańskiéj, niwelując plac dla kompanii doków, oświeca pole robocze za pomocą latarni elektrycznych. Niwelacya odbywa się dowcipnie. Robotnicy przekopują głębokie rowy, a potém ziemię minami wysadzają. Handel jednak się ścieśnia. Gotówka bankowa zmniejszyła się tego miesiąca o 38 milionów. Gdyby Francya znajdowała się pod rządami L. Filipa, doznałaby kryżys jak r. 1846. Dziś kryzys ta jest paraliżowana przeważnie przez środki rządowe i milczenie dzienników. Przewaga rządowa jest tak wielka, że Francya obędzie się bez pożyczki, pomimo nieurodzaju i sprawy wschodniéj. Napoleon III. na obu polach spodziewa się zwyciężyć, bez nadwerężenia finansów a może i bez wystrzału.

Proces spiskowych hipodromu i opery komicznéj, nie wzbudza wielkiéj ciekawości. Skończy się on zapewne jutro. Nowi aresztowani siedzą w więzieniu Mazas. Inkwizycya ich idzie spiesznie, ale zapewne potrwa długo, z przyczyny szerokiego rozgałęzienia spisku. Jedna paka niedorzecznych odezw Ledru Rollina zabłąkała się przez Szwajcaryą do Alzacyi i została odkrytą w Kolmarze. Rząd szwajcarski przedsięwziął z tego powodu jeszcze większe ostrożności przeciw emigrantom. W Lille dały się słyszeć na ulicy śpiewy: Marseillaise. Policya rozpędziła śpiewających, ale ich pochwycić niemogła. W ogóle spokój Francyi jest głęboki.

Cesarstwo jadą dziś do Fontainebleau. Niektórzy powątpiewają aby p. Kisielew tam pojechał. Cesarstwo wrócą do Paryża przed d. 2. Grudnia, rocznicą coup d'Etat. W dniu tym odbędzie się wielka recepcya, na któréj damy dworskie mają mieć płaszcze i sukuie z ogonami. Cesarz ma zwołać senat dla otrzymania senatus konsultu na małżeństwo ks. Napoleona i jego dotacyą. — P. Delacour ma być mianowany ambasadorem w Neapolu. — Elektorowie departamentu Doubs odbędą d. 4. Grudnia wybór deputowanego, w miejsce zmarłego pana Demesmay. — Prefekt departamentu Calvados dostał obłąkania. — Targi kwiatowe odebrały pozwolenie sprzedawania kwiatów w wigilią święta św. Eugenii. Dnia 26. t. m. arcybiskup paryski poświęci w dawnym Panteonie chorągiew bractwa św. Genowefy. Katolicyzm zasila się coraz więcéj we Francyi. Liczba dzienników religijnych powiększa się, jeżeli nie w Paryżu, to po departamentach. L'Ami de la Réligion dał opis kanonizacyi św. Andrzeja Bobolego. Według zwyczaju, przy kanonizacyi nieznajdował się ojciec święty, ale zaraz po kanonizacyi udał się w procesyi do kościoła św. Piotra dla uczczenia nowego świętego. Procesya była wspaniała dla tego, że ojciec święty mieszkając w Quirinale przeszedł przez cały Rzym, po wielkiéj drodze papiezkiéj usypanéj piaskiem klasycznym.

## Belgia.

Bruksela, 20. Listopada. — Podczas rozpraw w izbie reprezentantów nad adresem na mowę od tronu, doniósł minister spraw zagranicznych, że układy z Francyą co do nowego traktatu handlowego sporo postępują i dodał jeszcze, że francuscy pośrednicy podali rządowi belgijskiemu całkowity plan do układu. Dowiedzieliśmy się szczegółów i je udzielamy. Plan francuski jest następujący: 1) rząd francuski wyrzecze się żądania zniesienia przedruków, a przynajmniéj nie będzie tak

wytrwale obstawał za ich zniesieniem, jak dawniéj; 2) rząd belgijski ma dołożyć wszelkiego starania, aby przemyt na granicy belgijsko francuskiéj ustał; jest to warunek układu *sine qua non*; 3) żąda Francya prawnego uznania wszystkich towarzystw tak imiennych, jakoteż bezimiennych w Belgii, które otrzymały koncesyą we Francyi. Pociągnęłoby ten skutek, że tych towarzystw akcye i po naszych giełdach byłyby notowane i ważność tych operacyi uznaną byłaby w naszym kraju. Rząd belgijski przyjął propozycye francuskich ajentów *ad examinandum*. Szczególniéj ostatni warunek będzie ściśle roztrząsany, ponieważ dotyczy licznych materyalnych i moralnych interesów. Dotąd rząd belgijski niedał odpowiedzi cesarskiemu rządowi na te propozycye.

## Anglia.

Londyn, 19. Listopada. — Giełda przez cały tydzień dobrze się trzymała, konsole wciąż szły w górę, bez względu czy Turcy zwyciężali czy też byli bici. Dziwiono się, czemu kursa konsolów idą wciąż w górę, chociaż coraz groźniejsze nadchodzą wiadomości z wschodu. Ludzie, którzy posiwieli na giełdzie londyńskiéj powiadają, że na przypadek wojny europejskiéj nie utrzymałyby się konsole nad 91, a wysoki ich kurs można tylko w ten sposób wytłumaczyć, że z jednéj strony sztuczne manewra, a z drugiéj strony publiczność szczerze wierze w utrzymanie pokoju powszechnego i pospiesza z kupowaniem konsolów i innych efektów po terazniejszych kursach, gdy tymczasem właściwi i mądrzy spekulanci w swoich tranzakcyach postępują daleko ostrożniéj. Do tego też przyczynia się dostatek większy gotowizny na targach, ponieważ przybyło jéj do Anglii 700,000 funt. szterl. a wywieziono tylko 200,000 fr. W przyszłym atoli tygodniu więcéj wywiozą gotowizny z Anglii, a szczególniéj śrebra do Francyi, Szwecyi i Norwegii, a złota do Rosyi.

Na targach zbożowych niemasz żadnéj zmiany. W przeszłym miesiącu sprowadzono do Anglii 635,625 kwarterów pszenicy i 302,514 centnarów mąki. Ze stałego lądu i Irlandyi przywieziono już ziemniaków 4000 beczek.

## Turcya.

Konstantynopol, d. 9. Listopada. — Journal de Constantinople zamieszcza dziś sprawozdanie o wielkiém zwycięstwie, jak następuje: Dziś o godzinie 11 odebrał minister wojny wiadomość o wielkiém zwycięstwie odniesionem nad Rosyanami. D. 2. Listopada 12,000 armii tureckiéj zdobyło Oltenicę i wyparło z niéj Rosyan. Dnia 4. List. korpus rosyjski ruszył w 24 batalionów piechoty, 3 pułki kawaleryi, z pułkiem kozaków i 32 armatami, w ogóle w 30,000 na Oltenicę, celem stoczenia bitwy.

Cesarskie wojska przysposobiły się na ich przyjęcie. Achmed basza dowodził środkiem, Mustafa basza prawém, a Izmail basza lewem skrzydłem. Bitwa rospoczęła się o 12½ godzinie a o 7 godzinie armia rosyjska poszła w rozsypkę. Pozostawiła na polu boju mnóstwo karabinów, rzemieni i amunicyi, które Omer basza roskazał przewieść na drugą stronę Dunaju. 800 legło Rosyan. W czasie boju zabierało 20 wozow trupów poległych pod razami armii cesarskiéj. Cesarska armia zaprzestawała strzelania z armat, wiele razy widziała wozy odwożące trupów. Wielkoduszne to uczucie niepotrzebuje komentarza.

Oficerowie i żołnierze okazali odwagę nieustraszoną, godną przodków i wielkiéj sprawy, któréj bronią. Szczególniéj odznaczyli się oprócz wymienionych jenerałów Hussein bej podpułkownik cesarskiéj gwardyi i Hussein aga, Mustafa aga i Arab aga. Cesarska armia poniosła stratę w 13 poległych, 72 rannych, Jeżeli armia turecka żadnego niema jeńca, to pochodzi zląd, że niemiała kawaleryi, którąby chwytała była uciekających pod zasłoną kawaleryi. Właśnie gdy nadano tytuł uroczyście w Konstantynopolu sułtanowi: zwycięzcy, nadeszła tu wiadomość o odniesionem zwycięstwie pod Oltenicą.

Fuad efendi mianowanym został komisarzem nadzwyczajnym politycznym w armii Omera baszy. Wołochowie na ten wybór są oburzeni, ale im oświadczono, że na komisarza trzeba było stanowczego wybrać nieprzyjaciela Rosyi, aby wet za wet oddać za obrazę mu wyrządzoną przez księcia Menżykowa i aby powtórnego niepodpisał traktatu a la Balta Liman.

Znany polski autor Czajka (Czajkowski) który przed dwoma laty został muzułmaninem i mieszka tu pod nazwiskiem Mehemeda Sadika efendego, został na dniu 8. Listopada mianowany Ferikiem baszą drugiego stopnia. Ma organizować chrześcijańsko tureckie wojsko.

— Z Wiednia donoszą, że za pięcioma okrętami tureckiemi wojennemi, które popłynęły na czarne morze dnia 4. Listopada, w dniu 10. Listopada puściły się na czarne morze dwa wojenne parowce angielskie i dwa francuskie, wraz z dwiema fregatami.

— Z wiadomości nowszych mało, dwa tylko fakta są pewne, raz, że Rosyanie nie ułożyli planu do zwabienia Turków na lewy brzeg Dunaju, jak to donoszą Nowopruska Gazeta i Powsz. Augsb., ale owszem z swéj strony czynią przygotowania, aby ich niezeszli tak niespodziewanie powtórnie, jak pod Oltenicą, powtóre, że o zawieszeniu broni niemasz mowy, owszem Turcy przechodzą Dunay na dogodnych miejscach i wciąż się ucierają z Rosyanami.

— Książe Gorczakow wydał następujący rozkaz dzienny do wojsk 4. i 5. korpusu z głównéj kwatery w Bukareszcie w d. 25. Paźdz. (6 Listopada) 1853, wyjaśniający pierwszą bitwę pod Oltenicą:

W d. 20. Paźdz. (1. Listopada) dość znaczna ilość wojsk tureckich opuściła obóz pod Turtukajem i zajęła wyspę dunajską przy ujściu Argis. D. 21. Paźdz. (2. List.) przeprawiła się na lewy brzeg i obsadziła tam murowany budynek kwarantanny. W skutku zdanego o tem raportu przez nasze forpoczty kozackie, nakazałem szefowi 4. korpusu jen. piechoty Danenberg zebrać w okolicy Dobreny i Negveszti Iszą brygadę 11. dywizyi piechoty z bateryą nr. 4. i lekką bateryą nr. 5., 11. brygady artyleryi, 6 szwadronów ułanów pułku olwiopolskiego z 2ma działami 9téj bateryi kozaków dońskich i 300 kozaków z 34. pułku dońskiego, zająć stanowisko pod wsią Mitreni Fundeni i z temi siłami z tego punktu na nieprzyjaciela uderzyć. Dn. 23. Paźdz. (4. List.) o godz. 1. po południu jen. Danenberg ruszył na nieprzyjaciela, który miał czas obwarować się. Najeżony 6. działami dom kwarantanny tworzył środek téj pozycyi, która opierała się na lewo o rzekę Argis, na prawo o Dunaj, zasłonięta była szańcami i ostrokołami przygotowanemi przez Turków zawczasu i przewiezionemi przez Dunaj. Prawe prócz tego skrzydło Turków bronione jeszcze było trzema bateryami jedne na drugie górującemi, a wysypanemi na prawym brzegu Dunaju, który w tém miejscu ma tylko 212 sążni szerokości, lewe zaś skrzydło broniły bateryе wysypane na wyspie Dunaju. Kiedy się wojska nasze zbliżyły na strzał działowy, nieprzyjaciel rozpoczął naraz ogień wszystkiemi działami i nawet z kilku moździeży z za Dunaju. Nasze dwie bateryе ruszyły się bez zatrzymania i posnnęły się na 450 sążni pod szańce nieprzyjacielskie, skąd odpowiadały na ogień Turków. Skoro rezultat dobrze mierzonych strzałów po jednogodzinnéj kanonadzie dozwolił im zbliżyć się na strzał kartaczowy, piechota pod ich zasłoną pospiesznym marszem posunęła się pod szańce nieprzyjacielskie i mimo morderczego ognia starającego się ją powstrzymać, dotarła w kilku punktach aż do rowów. Śmiały ten i szybki napad wprowadził Turków w zamieszanie. Jazda nieprzyjacielska poczęła naprzód uciekać i rzuciła się w Dunaj. Ponieważ strzały nasze sprawiły równocześnie dwie eksplozye w domu kwarantanny, Turcy przeto szybko z niego uprzątnęli swoją artyleryę i cofali się bez ładu po spadzistym brzegu rzeki. Za przykładem tym poszły wojska trzymające się za wałami i część ich pospieszyła dostać się na łodzie. Skoro jen. Danenbarg dopiął tym sposobem celu, który sobie był zamierzył, a który zasadzał się na tém, aby przeszkodzić Turkom obwarowanie się na lewym brzegu Dunaju w obranéj przez nich dosyć korzystnéj pozycyi, był zdania, że korzyść jaką przez całkowite zniesienie oddziału tureckiego byłoby można osiągnąć, nie zrównoważyłaby strat, na jakie nasze wojska w tém przedsięwzięciu byłyby narażone, wystawione będąc na ogień 40 dział na prawym brzegu Dunaju, gdy i tak dość znaczne były już straty. Postanowił przeto zająć napowrót dawne swoje stanowisko. Wojska tureckie nie próbowały przeszkadzać mu w jego ruchach. Waleczny atak naszéj brygady poniósł tak wielki postrach pomiędzy Turków, że ambulans mógł przyjmować rannych tuż pod samym domem kwarantanny pod zasłoną tylko pikiety jazdy, a Turcy o własném tylko myśląc ocaleniu nie odważyli się go niepokoić.

List kupiecki z Belgradu mówi, iż Omer basza zażądał wolności przechodu przez Serbię dla korpusów tureckich, nietrzymając się dróg etapowych.

— Debaty podają dalszy ciąg opisu kampanii rossyjsko-tureckich Wojenny zapał Turków i fanatyzm religijny, który jest głównym w nich bodźcem tak jak jedynym jest patryotyzmem, przebudził się z energią na widok podwójnego ataku Rosyan i Anglików. Sultan Selim korzystając z tego zapału, rozkazał wielkiemu wezyrowi wzmocnić armię Dunaju i wrzucic w Szumlę korpus rezerwowy zebrany pod Adryanopolem. Sandżak-szeryf, chorągiew proroka, została wywieszoną z wielką okazałością i odesłaną armii. W owéj epoce, Ottomanie o mało że nieodebrali napowrót całego kawała kraju zajętego przez Rosyan, o mało że wojsko rosyjskie nieprzerzuciili za Dniestr. Można się było spodziewać, że cesarz Napoleon będąc w ówczas panem Dalmacyi, która graniczy z prowincyą turecką Bośni, mógł łatwo w téj lub owéj chwili dostarczyć porcie ottomańskiéj korpus posiłkowy złożony z 40,000 ludzi, jeżeliby tylko porta za pomocą energii i lepszéj organizacyi w armii, potrafiła utrzymać się w rzędzie wielkich mocarstw.

Jenerał Michelson gotował się do przejścia Dunaju. Lecz jenerał Sebastiani przedłużył plan bardzo dobrze ułożony, który został przyjęty przez dywan i który musiał wielce zakłopotać armią rosyjską, a nawet w końcu zmusić ją do wyjścia z Wołoszczyzny. Armia ottomańska zebrana pod Szumlą, miała się udać do Dobruczy, przejść Dunaj pod Galaczem i stanąć w dobréj pozycyi na lewym brzegu Seretu. Mustafa Bajraktar basza Ruszczuku, miał zaatakować Rosyan z frontu ze strony Bukaresztu, równocześnie mieli być zagrożeni od prawego przez baszę Widdyma, któryby był poszedł do Krajowéj w małéj Wołoszczyznie, w celu aby pociągnąć wzdłuż Aluty, przeprawić się przez tę rzekę i wziąść tył nieprzyjacielowi przez Wołoszczyznę wyższą. Baszą Widyniu był wówczas ów sławny Paswan-Uglu, jak mówią renegat i dawny dezerter pruski, zbuntowany przeciw porcie od lat 10., ale który w téj okazyi pospieszył lojalnie na obronę Turcyi.

Skoro tylko ruch Turków się zdecydował, jenerał Michelson poznał ich zamiary. Zagięcie które czyni Dunaj pod Rasową i Czernowodą, takie jakeśmy go w pierwszym naszym artykule opisali, wystawiało w rzeczy saméj Rosyan na otoczenie, jeżeliby natychmiast nieopuścili Wołoszczyzny. Michelson zatém wyszedł z Bukaresztu i cofnął się na Fokszany, aby Turcy nie przeszli przed nim nad Seret. Jedna z jego dywizyi została pobitą pod Izmailowem przy niższym Dunaju.

W dzisiejszych okolicznościach, niemamy dość pewnych wiadomości o siłach jen. Gorczakowa i Omera baszy, aby módz ocenić szanse szczęśliwe, jakieby plan ten mógł przedstawiać dzisiaj armii ottomańskiéj. Przypisywano jéj ostatniemi czasy projekt téj saméj natury i według najświeższych wiadomości zdawałoby się, że go w części stara się wykonać.

W epoce, w któréj jen. Michelson zajmował księstwa naddunajskie w r. 1807., niemiał więcéj jak 60,000 ludzi. Wówczas Napoleon wygrawszy bitwę pod Jeną i przebiegłszy Prusy, czwałem prowadził daléj bieg swych zwycięstw przez Polskę i wygrywał na armii rosyjskiéj krwawe bitwy pod Eylau i Friedland. Cesarz Aleksander potrzebując wszystkich swoich sił, niemógł wysłać posiłków armii mołdawskiéj.

Plan podany Turkom przez posła francuzkiego, szedł jak najpiękniéj, i już Wołoszczyzna była wolna od Rosyan, gdy bunty janczarów w Konstantynopolu i złożenie z tronu sułtana Selima, sparaliżowało zapał armii ottomańskiéj, niepokojąc wszystkie umysły. W. wezyr i baszowie własny interes mając tylko na oku, myślelijwyłącznie o tém, jakby uratować głowę i skarby w pośród tego strasznego wstrząśnienia politycznego, a janczary w Adryanopolu wstrzymywali kontyngensa przeznaczone do Dunaju. Słowem ruch zaczepny armii tureckiéj zatrzymał się od razu.

Jen. Michelson skoro się tylko o stanie rzeczy dowiedział, wrócił się natychmiast i zajął Bukareszt. Otrzymawszy w tych czasach 15. do 30 tysięcy wojska posiłkowego z garnizonów Rosyi połudnlowéj, był teraz w stanie przejść Dunaj. Pokój zawarty z Francyą w Tylży pozwalał podwoić siły armii swojéj na Wołoszczyznie i działać energicznie w okolicznościach najbardziéj dla Turcyi nieprzyjaznych.

Lecz Napoleon w traktacie tylżyckim zawartym w r. 1807. po zjeździe nad Niemnem, zawarował był na korzyść Turcyi zawieszenie broni podczas którego pokój miał stanąć za pośrednictwem Francyi. Wojna przerwana przez czas niejaki, rozpoczęła się znowu nieco późniéj. Lecz zawieszenie broni zawarte przez Napoleona niezmiernie było korzystném dla Turcyi w chwili, gdzie zewnętrzne zaburzenia szarpały jéj istnienie i pozbawiły tronu i życia dwóch sułtanów. Były to katastrofy wielkiéj wagi o których mówić nam przyjdzie w przyszłym artykule.

## Kronika miejscowa.

Poznań, 23. Listopada. — Na posiedzeniu wczorajszém sądu przysięgłych stanął Piotr Krzysko oskarżony o podpalenie. Wydzierżawił na lat 9 swoje gospodarstwo w Skrzetuszu, obornickim powiecie niejakiemu Ludomer i mieszkał z dzierżawcą w jednym domu. Po sześciu latach dzierżawy sprzedał gospodarstwo swoje Krzysko Długakowi i wzywał naprożno Ludomera, aby się z gospodarstwa wyprowadził, bo tenże w czasie dzierżawy wystawił niektóre budynki na gruncie i koszta policzył na dzierżawę. Krzysko niemogąc dobrocią, począł odgrażaniem go nakłaniać do ustąpienia z gospodarstwa. I tak powiedział do sołtysa Chałupy: tego żyda trzeba spalić. Gdy Ludomer nie chciał mu dać drzewa na ogień, powiedział do niego: pożałujecie tego, ale będzie wówczas za późno. W nocy d. 3. Kwietnia r. b. usłyszeli małżonkowie Ludomer leżąc w łóżku, że ktoś wyszedł z izby Krzyska, a po kaszlu poznali, że to on sam idzie. Po chwili znów wrócił, a po upływie godziny wybuchnął ogień w stodole. Od stodoły Ludomera zajęła się stodoła sołtysa Chałupy i spłonęły obie ze wszystkiemi zapasami paszy. Kiedy Ludomerowie poczęli na Krzyskę krzyczeć, że się pali i że on podpalił stodołę, ten z najzimniejszą krwią zaczął swoje rzeczy wynosić i niemyślał o ratowaniu stodoły. Ani za dnia, ani wieczorem nie było nikogo ze światłem w stodole. Krzysko już karany za złodziejstwo, zaprzecza, aby miał stodołę podpalić, równie aby miał grozić Ludomerowi podpaleniem. Przysięgli uznają go atoli winnym, a deputacya sądowa skazuje go na 3 lata więzienia w domu karnym i na tyleż lat pod dozór policyjny.

Poznań, d. 24. Listopada. — Pan naczelny prezes Putkammer wyjechał w skutek wezwania ministerstwa onegdajszym pociągiem wieczornym do Berlina. Jak długo tam zabawi niewiadomo. Ministerstwo zapewne zasięgnie jego opinii względem propozycyi, które przez rząd mają być przedłożone co do ordynacyi gminnych, powiatowych i prowincyalnych.

— Rzadki przykład dzikości wydarzył się tu niedaleko Poznania. Wyrobnik i landwerzysta Stanisław Józwiak w Swadzimiu ożenił się z wdową, która miała $1\frac{1}{2}$ roczne dziecię. Józwiak często bił to dziecko i mawiał, że je zabije. Bił je też nielitościwie rzemieniem. Matka tego dziecięcia broniła je, jak mogła, a obawiając się, aby mąż nie spełnił na niém swego odgrażania, chciała się udać o pomoc. Józwiak nie pozwolił. W nocy, gdy dziecię z bólu otrzymanych plag jęczało, nielitościwy Józwiak znów je bił rzemieniem tak dalece, że już żadnego nie okazywało znaku życia. Nazajutrz oglądał to dziecię fizyk powiatowy dr. Kessler i przekonał się, że na całem ciele, nie wyjmując nawet twarzy, tak było zbite rzemieniem, że ani kilka cali nie było ciała nieposinionego i krwią zaszłego. Czyli dziecię będzie utrzymane przy życiu, niewiadomo. Józwiak będzie pociągniętym do odpowiedzialności.

## Wiadomości literackie.

Poznań, dnia 24. Listopada. — Poszyt VII. Szkoły i Szkółki wyszedł z druku i zawiera następujące rzeczy:

I. Szkoła: Jak trzeba wychowywać młodzież ku cnocie (dokończenie). — O wychowaniu kobiet. — O pracy domowéj uczniów szkół elementarnych, przez Tymkowskiego. — Porównanie i ocenienie metod czytania, przez Kasińskiego. — Ksiądz Idzi Presiowski. — Wiadomości bieżące i doniesienie.

II. Szkółka: Wieszcze dzieci, wiersz ofiarowany Teofilowi L. przez Karola Brzozowskiego. — Pieśń dotąd niedrukowana Ignacego Krasickiego na dzień 3. Maja 1792. r. — Lato, poezya T. Lenartowicza. — Rozmowa z słowikiem tegoż. — Porównanie, wiersz księdza Fran. Kocińskiego. — Bolesław Krzywousty. — Siostrzyczki ubogich.

Redakcya Szkoły i Szkółki uprasza uprzejmie prenumeratorów swoich, którzy prenumeraty za r. b. dotąd nie złożyli, aby z zaległości uiścić się raczyli jak najprędzéj.

Warszawa. — Kalendarz popularno-gospodarski, D. Assenheima na rok 1854 (rok dziesiąty), opuścił prassę. Prócz części kościelnéj zawiera przepisy użyteczne w gospodarstwie wiejskiem i domowem, z najnowszych źródeł tak krajowych jako i zagranicznych czerpane, i inne ciekawe i pożyteczne artykuły. A że obecnie pas graniczny między cesarstwem i królestwem zniesiony, umieszczone są jarmarki główniejszych miast w cesarstwie. Cena exempl. kop. 30.

## Przybyli do Poznania dnia 24. Listopada.

**HOTEL RZYMSKI BUSCHA:** Kusiborowski z Witkowa; Schäffer z Lipska.
**POD CZARNYM ORŁEM:** Szulczewski z Boguniewa; Szulczewski z Smolar; Łokomski z Machcina i Kowalski z Wysocka.
**HOTEL DREZDENSKI:** Witkowski z Berlina; Skorzewski z Czerniejewa; Tomicki z Zawadynia; Rutkowski z Jaguszewic; Radlinski z Brzyzna.
**HOTEL PARYSKI:** Kotarski z Otoczna; Skrzydlewski z Solencina; Skrzydlewski z Ocieszyna; Majewski z Łazisk.
**POD ZŁOTĄ GĘSIĄ:** Koch z Heidelberga; Stuhlmann z Pniew; hr. Kwilecki z Wróblewa; Bieczyński z Grąblewa.
**POD TRZEMA LILIAMI:** Celichowski z Rogoźna.
**HOTEL BERLINSKI:** Brzeziński z Łęgu; Ollendorff z Hamburga.
**HOTEL KRUGA:** Ludwig z Bydgoszczy.
**EICHENER BORN:** Glass z Szremu; Löwy z Nekli.



WEZWANIE PUBLICZNE.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu, Wydział I. dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 30. Sierpnia 1853.

Na gruncie domowym w mieście Poznaniu w rynku pod Nr. 59. i ulicy Koziéj Nr. 20. położonym, zabezpieczona jest pod Rubr. III. Nr. 8. na cząstkę współwłaściciela Jerzego Żupańskiego mocą obligacyi z dnia 27. Lutego 1831. r. przed Notaryuszem zdziałanéj ex decreto z dnia 11. Lipca 1831., dla kupca tutejszego Salomona Latz pretensya w ilości Tal. 900. wraz z prowizyą i kosztami, gdzie albowiem czynność w tym względzie wygotowana, oraz i wykaz hipoteczny zaginąć miały.

Wszyscy ci, którzy do spomnionéj summy i do dokumentu w tymże względzie wystósowanego, bądź to jako właściciele, spadkobiercy, cessyonaryusze, wierzyciele zastawni, lub w inny kolwiek sposób uprawnieni swe prawa rościć mniemają, wzywają się niniejszém, aby się najpóźniéj w terminie dnia 30. Grudnia 1853 przed południem o godzinie 11stéj przed Ur. de Crousaz Sędzią powiatowym na sali naszéj sądowéj wyznaczonym zgłosili, gdyż w razie przeciwnym z swemi pretensyami oddaleni będą a dokument pomieniony uzna się za nieważny.



## Kurs giełdy Berlińskiéj.

| Dnia 23. Listopada 1853. | Stopa pCt. | Na pr. kurant papierami. | Na pr. kurant gotowizna. |
|---|---|---|---|
| Pożyczka rządowa dobrowolna...... | $4\frac{1}{2}$ | — | $100\frac{3}{4}$ |
| dito z roku 1850...... | $4\frac{1}{2}$ | — | $100\frac{1}{4}$ |
| dito z roku 1852...... | $4\frac{1}{2}$ | — | $100\frac{7}{8}$ |
| Obligi długu skarbowego.......... | $3\frac{1}{2}$ | — | $90\frac{5}{8}$ |
| dito premiów handlu morskiego... | — | — | — |
| dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj.. | $3\frac{1}{2}$ | $88\frac{3}{4}$ | — |
| dito miasta Berlina............ | $4\frac{1}{2}$ | — | — |
| Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj | $3\frac{1}{2}$ | — | $97\frac{1}{2}$ |
| dito Prus Wschodnich... | $3\frac{1}{2}$ | — | $93\frac{1}{2}$ |
| dito Pomorskie......... | $3\frac{1}{2}$ | 98 | — |
| dito W. X. Poznańskiego.. | 4 | — | $102\frac{1}{4}$ |
| dito W. X. Pozn., nowe.. | $3\frac{1}{2}$ | $96\frac{3}{4}$ | — |
| dito Szląskie.......... | $3\frac{1}{2}$ | — | 97 |
| dito Prus Zachodnich.... | $3\frac{1}{2}$ | — | $94\frac{1}{2}$ |
| Bilety rentowe Poznańskie......... | 4 | $98\frac{1}{4}$ | — |
| Louisdory...................... | — | — | $109\frac{5}{8}$ |
| Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk. | $3\frac{1}{2}$ | — | 90 |